

Znakomita frekwencja, dość gładka porażka, wielka radość po wygraniu jednego seta, dobry doping nyskiego Klubu Kibica, przyjazd dużej grupy Jurajskich Rycerzy.



Tak w skrócie wyglądało to spotkanie. Frekwencja w Nysie to fenomen. Choć siatkarze Stali już prawie dwa lata grają w PlusLidze, to nyscy kibice nie widzieli jeszcze na żywo zwycięstwa na swojej hali. Mimo to przychodzą i wspierają ich dopingiem. Ciekawe jaka frekwencja byłaby na meczach na pozostałych halach PlusLigi, gdyby te kluby przegrałyby w tym sezonie wszystkie mecze u siebie?

Stalowców stać było na wygranie tylko jednej partii. Pozostałe przegrali do 22, 22 i 19. Te przegrane partie nie były z tych, które rozgrzewają kibiców do czerwoności.

Piękna atmosfera była na trybunach podczas drugiego seta, którego Nysa wygrała do 22. Trybuny odleciały z radości. Ludzie się cieszyli jakby ich ulubieńcy wygrali mecz. Zespół gospodarzy nie potrafił pójść za ciosem.

Pełen uznania jestem dla członków Klubu Kibica. Mimo ciągłych porażek oni wciąż prowadzą głośny doping.

Na nyskiej hali pojawili się kibice z Zawiercia. Być może, że to była najliczniejsza grupa kibiców jaka w tym sezonie gościła w Nysie. Wszyscy byli w klubowych koszulkach, z szalikami i z kilkoma flagami. Gdy robiłem zdjęcia po ich stronie wydawali mi się głośni, gdy szedłem na drugi koniec hali już ich słyszałem słabo.

Będąc na meczu PSG Stal Nysa - Aluron CMC Warta Zawiercie zdobyłem bilet ze spotkania ... Ślepsk Małow Suwałki - Stal Nysa. Dziękuję osobom z Klubu Kibica Stali Nysa, którzy będąc w Suwałkach pamiętali o mnie i przywieźli mi stamtąd bilety.

Galerię zdjęć z tego meczu opublikowałem [TUTAJ](#)

{morfeo 566}